

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/76240,Debata-historykow-Ribbentrop-i-Molotow-podpalacze-swiata-z-woli-Hitlera-i-Stalin.html>
28.02.2026, 10:43

Debata historyków „Ribbentrop i Mołotow – podpalacze świata z woli Hitlera i Stalina”

Dodatek ukazał się w „Rzeczpospolitej” – „Plus – Minus” 31 sierpnia – 1 września 2019

29.08.2019

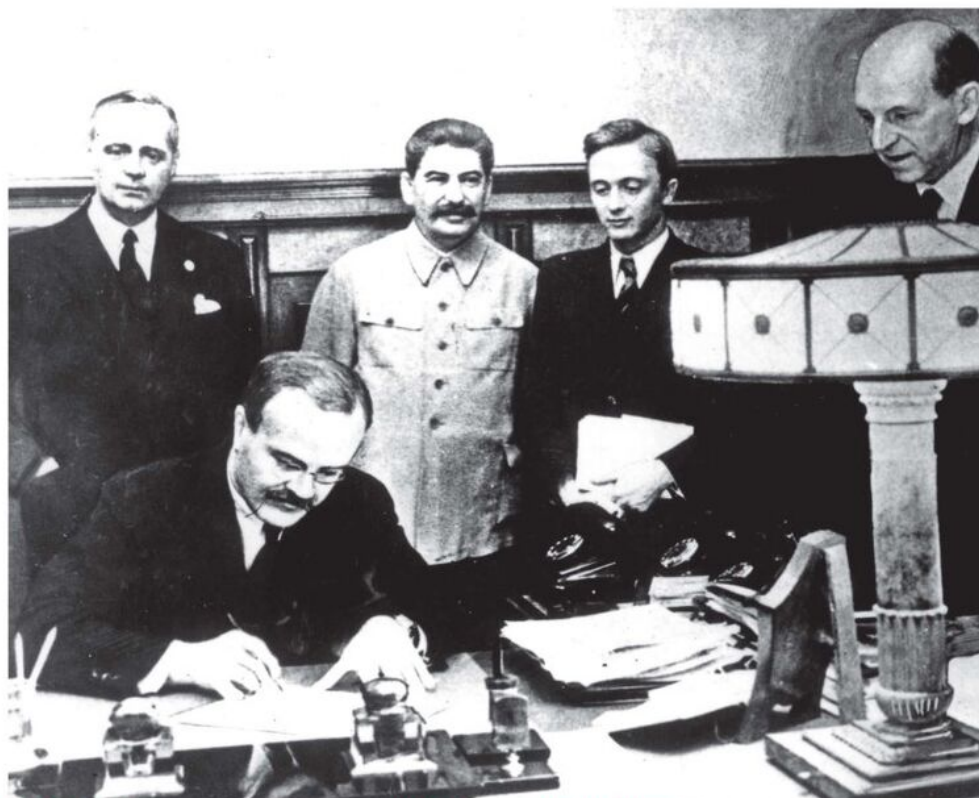
[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek IPN

PROF. WŁODZIMIERZ SULEJA

Trudno nie dostrzec, że to właśnie Stalin zachęcał Hitlera, by kontynuował swój grabieżczy marsz. Związek Sowiecki w myśl planów dyktatora miał w ten sposób przesunąć swoje granice daleko na zachód, odzyskując tereny utracone przez carat.



Włodzisław Mołotow podpisuje pakt z Niemcami. Za nim po prawej stoi Józef Stalin, a po lewej Joachim von Ribbentrop. Moskwa, 23 sierpnia 1939 r.

ZMOWA

Dokładnie 80 lat temu ministrowie spraw zagranicznych III Rzeszy i Związku Sowieckiego – Joachim von Ribbentrop i Włodzisław Mołotow – podpisali w Moskwie pakt, o nie-agresji. Pakt będący w gruncie rzeczy agresywnym sojuszem pomiędzy dwoma totalitarnymi mocarstwami, trafnie określany – zwłaszcza przez zachodnioeuropejskich historyków – mianem paktu Hitler–Stalin. Pakt, bez którego nie rozpoczęłyby się II wojna światowa.

Nowy podział świata

Zpozoru, gdyby poprzestać na treści ujawnionej wówczas opinii publicznej, była to godna pochwały deklaracja o wzajemnym powstrzymaniu się od wszelkiej przemocy, czyli o niepodjęciu wojny przeciwko sobie jakichkolwiek wrogich działań, również pospolu z innymi państwami. Zaniepokojenie, zwłaszcza w polskiej dyplomacji, mogło wprawdzie budzić odwołanie się do wcześniejszego sowiecko-niemieckiego układu z 1926 r. o jednoznacznie antypolskim obliczu, ale właściwe intencje kremlowskiego dyktatora i wodza Trzeciej Rzeszy odsłaniał dopiero ściśle tajny dodatkowy protokół.

Była to w praktyce zapowiedź nowego podziału świata, podziału przede wszystkim kosztem najbliższych – ale nie tylko – sąsiadów Rosji i Niemiec. Oto z mapy zniknęły Republika Nadbałtycka, Litwa, Pruski Kurland, Estonia i Łotwa – Sowieci. Rumuńska Besarabia również została wcielona do Związku, natomiast w przypadku, jak ujęto eufemi-

stycznie, terytorialno-politycznych przeobrażeń w odniesieniu do Polski, rozgraniczenie niemiecko-sowieckie przebiegało od Narwi po Wisłę i San.

Cynizm Stalina

Trudno nie dostrzec, że to właśnie Stalin zachęcał w ten sposób Hitlera, by kontynuował swój grabieżczy marsz. Związek Sowiecki w myśl planów dyktatora miał w ten sposób przesunąć swoje granice daleko na zachód, odzyskując tereny utracone przez carat. Temu miały służyć rokowania z Wielką Brytanią i Francją mające doprowadzić do zawarcia trójstronnego układu – również kosztem Rzeczypospolitej. Wszak pomoc, której udzieliłby nam Związek Sowiecki w razie niemieckiej agresji na Polskę, nie wymagała zgody strony najbardziej zainteresowanej – oznaczało to po prostu wkroczenie sowieckich wojsk, początkowo tylko dwoma „korytarzami”, wileńskim i małopolskim, ale bez jakichkolwiek gwarancji, że po zakończeniu działań wojennych „sojusznicze” wojsko opuści teren Rzeczypospolitej. Hitler dawał więcej...

Cynizm sowieckiego dyktatora, który obarczył francuskich i brytyjskich negocjatorów odpowiedzialnością za nieudane pertraktacje, nie zaskakuje. Podobnie jak współczesna wersja tamtych wydarzeń, że latem 1939 r. to ZSRR ratował kruchy światowy pokój i że zajmując wschodnie kresy II Rzeczypospolitej, neutralizował groźbę niemieckiego ataku. W ten sposób w świat powędrowała narracja, że wprawdzie to Niemcy wywołały II wojnę światową, ale winne są również zachodnie demokracje: Francja i Wielka Brytania. A przede

wszystkim Polska: poprzez swój upór, brak zgody na przyjęcie „bezzinteresowanej” sowieckiej pomocy, celowe drażnienie Niemiec.

Dziwna wojna

Głos Polski w tej sprawie powinien brzmieć mocno i jednoznacznie. To Rzeczpospolita stanęła 1 września w obronie wspólnych, uniwersalnych wartości. Pierwszym agresorem były Niemcy. Drugim, od 17 września, ZSRR. Sojusznicy Polski, traktatowo zobowiązani do udzielenia skutecznej pomocy, poza wypowiedzeniem wojny nie zrobili nic. Na Zachodzie nikt nie chciał „umierać za Gdańsk”, toteż od września toczyła się Drôle de Guerre, Phoney War, Sitzkrieg – Dziwna wojna.

Bitny polski żołnierz nie był w stanie powstrzymać pancernych kolumn, obronę nieba zalanego falą niemieckich myśliwców i bombowców, powstrzymać rozmyślną rzeź ludności cywilnej. Walczył do końca. Walczył jeszcze wówczas, gdy 22 września w Brześciu przed niemieckim i sowieckim generałem defilowali razem „zwycięzcy”. A nawet wtedy, gdy sześć dni później w Moskwie podpisywano „traktat o granicach i przyjaźni”, gdzie korygowano ustalenia sprzed miesiąca (Litwa trafiła do sowieckiej strefy wpływów w zamian za tereny na wschód od Wisły). Wtedy, gdy Rosja i Niemcy zobowiązywały się uczynić wszystko, by Polska już nigdy nie powróciła na mapę Europy. ☹

Prof. dr hab. Włodzisław Suleja jest dyrektorem Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej

Debaty historyków „Ribbentrop i Mołotow – podpalacze świata z woli Hitlera i Stalina” – „Rzeczpospolita – Plus Minus”, 31 sierpnia – 1 września 2019

Pliki do pobrania

[Debaty historyków „Ribbentrop i Mołotow – podpalacze świata z woli Hitlera i Stalina” – „Rzeczpospolita – Plus Minus”, 31 sierpnia – 1 września 2019 \(pdf, 5.11 MB\)](#)